Rok V. Nr. 289. Sosnowiec, piątek 7 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Chmury wojenne na Dalekim Wschodzie

na pograniczu sowiecko-chińskiem.

MOSKWA, 6. 11. Na syberyjsko - mandżurskiej granicy Sowietów znów gromadzą się chmury zatargu wojennego. Możliwość wybuchu wojny na wschodniem pograniczu Sowietów spowodowana została przez zerwanie konferencji w sprawie kolei wschodnio-chińskiej, która odbywała się przed tygodniem w Moskwie.

W związku z tem prasa sowiecka zamieszcza ogłoszenie o mobilizacji trzech roczników w okręgach syberyjskich i o wyruszeniu na granicę kilku pułków jazdy czerwonej z Irkucka, Czyty i Bugurusłanu.

Również po stronie chińskiej czynione są poważne przygotowania wojenne. Do Charbina ściągnięto brygadę nowocześnie wyszkolonej i uzbrojonej piechoty chińskiej oraz eskadrę samolotów wojskowych.

Korupcja i szafowanie funduszami partyjnemi — oto obraz zgnilizny Centrolewu.

Oświadczenie b. posła Kapelińskiego.

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) Jeden z czołowych działaczy Wyzwolenia, były poseł Franciszek Kapeliński, który w obecnych wyborach kandyduje z listy Centrolewu w okręgu Iłża — Opatów, wystosował list do prezesa P. S. L. Wyzwolenie, byłego posła Malinowskiego, w którym prosi go o wykreślenie jego kandydatury z listy Centrolewu.

Jednocześnie zaznacza, że występuje z Wyzwolenia, podając jako motywy, między innemi, że działacze Centrolewu bez żadnej kontroli szafują funduszami partyjnemi i bez żadnej kontroli mianują kandydatów na posłów, jak to słusznie było podkreślone przez marszałka Piłsudskiego.

Taka polityka zmusza go do wystąpienia ze stronnictwa.

Już dawno chciał się zdobyć na ten krok, ale jeszcze zwlekał, obecnie się przekonał, że dłużej już czekać nie może.

ZAMKNIĘCIE DRUKARNI „GAZETY WARSZAWSKIEJ".

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) W Warszawie, ze względów higjeniczno - sanitarnych mają być zamknięte niektóre drukarnie. Na posiedzeniu wydziału przemysłowego magistratu uchwalono zamknąć drukarnię „Gazety Warszawskiej" na czas remontu.

NOWE MONETY 5-ZŁOTOWE z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego.

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) Ministerjum skarbu ustaliło wygląd nowych 5-cio złotowych monet srebrnych, które mają być wypuszczone w obieg, z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego.

Na pierwszej stronie monety 5-cio złotowej znajdować się będzie sztandar polski z napisem: Honor-Ojczyzna, u dołu — w setną rocznicę powstania narodu, data 1830 — 1930.

Druga strona przedstawia się jak na starych 5-cio złotowych monetach.

ZASTRZELENIE SZPIEGA.

WILNO, 6. 11. (wł.) Na pograniczu polsko - sowieckiem w pobliżu Wołożyna patrol K. O. P. natknął się na nieznanego osobnika, usiłującego przekraść się przez granicę.

Gdy nieznajomy na rozkaz patrolu nie zatrzymał się, strzelono za nim kilka razy. Jedną z kul przekradający się został zabity. Jest to Abram Słoński, szpieg GPU.

GENERALNY DYREKTOR KS. PSZCZYŃSKIEGO skazany na więzienie za obrazę wojewody.

KATOWICE, 6. 11. Dzisiaj odbyła się rozprawa przeciwko generalnemu dyrektorowi kopalń należących do księcia Pszczyńskiego, Pistoriusowi, oskarżonemu o zniewagę wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego.

Sąd wydał wyrok, skazujący Pistoriusa na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę.

ZWYCIESTWO „MOKRYCH" w St. Zjednoczonych.

NOWY JORK, 6. 11. (wł.) Onegdaj, jak to już donosiliśmy, odbyły się wybory do amerykańskiego kongresu i senatu. Z walki wyborczej zwycięsko wyszli republikanie — antyprohibicjoniści, otrzymując 219 mandatów. Demokraci otrzymali — 215 mandatów.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI za utrzymaniem sum budżetowych z ub. roku.

WARSZAWA, 6. 11. Na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej poszczególni ministrowie przedstawiali swoje żądania budżetowe, przyczem nastąpiła rozbieżność zdań pomiędzy prezesem rządu, marszałkiem Piłsudskim, a ministrem skarbu, Ignacym Matuszewskim.

Minister skarbu proponował redukcję sum budżetowych, złożonych przez poszczególne ministerja. Marszałek Piłsudski, jak to zapowiedział w jednym z ostatnich wywiadów, obstawał przy utrzymaniu sum budżetowych z roku ubiegłego.

DWA SENSACYJNE PROCESY w Warszawie.

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) W tym miesiącu odbędą się w Warszawie dwa sensacyjne procesy.

Sąd okręgowy w Warszawie wyznaczył na dzień 19 b. m. proces przeciwko 10-ciu osobom, oskarżonym o prowokacyjne wywołanie krwawych zajść w Warszawie 14 września. Między innymi na ławie oskarżonych zasiądą: byli posłowie PPSCKW. Dzięgelewski, Chróścicki i posłanka Budzińska - Tylicka.

* * *

Śledztwo prowadzone w związku z usiłowaniem zamachu na życie marszałka Piłsudskiego, jest na ukończeniu. Rozprawa odbędzie się w końcu listopada w warszawskim sądzie okręgowym.

NA OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) Na uroczystość otwarcia magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdańsk wyjeżdżają: minister komunikacji Kühn, wiceminister Beck, minister rolnictwa Janta - Połczyński, wiceminister handlu i przemysłu Kożuchowski, zastępca szefa sztabu generalnego gen. Kwaśniewski i szereg innych przedstawicieli.

KŁAMSTWA ENDECKIE mają krótkie nogi.

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) Koła zbliżone do ministerjum skarbu dementują pogłoskę, lansowaną przez prasę endecką, że 15 proc. dodatek do uposażeń urzędniczych ma być zniesiony.

NOWE OGRANICZENIA EMIGRACYJNE DO BRAZYLJI.

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) Generalny konsulat brazylijski w Warszawie powiadomiony został o nowych ograniczeniach dla wychodźców do Brazylji. Ubiegać się o wizy do Brazylji mogą tylko rolnicy, którzy zamierzają tam zakupić ziemię i zajmować się uprawą roli.

PŁK. WIENIAWA - DŁUGOSZOWSKI opuścił swoje stanowisko.

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) W dniu dzisiejszym opuścił stanowisko tymczasowego komendanta garnizonu w Warszawie płk. Wieniawa Długoszowski, obejmując dowództwo warszawskiej brygady kawalerji.

ZAWALENIE SIĘ TRYBUNY.

RZYM, 6. 11. (wł.) W północnych Włoszech, w miejscowości Lumarzo, w czasie uroczystego poświęcenia nowego ratusza, zawaliła się trybuna, na której znajdowało się 250 osób.

65 osób doznało lekkich obrażeń ciała. Wśród pokaleczonych znajdują się burmistrz miasta, ksiądz i dyrektor szkoły.

Prasa donosi, że...

— Otwarta dn. 1 bm. podoficerska szkoła lotnicza dla małoletnich w Bydgoszczy obudziła niesłychany zapał młodzieży. Na 100 miejsc przewidzianych w pierwszym roku istnienia szkoły zgłosiło się 6000 kandydatów. Z tej liczby, biorąc pod uwagę warunki zdrowotne młodzieńców oraz ich wykształcenie ogólne, wybrano 200, których następnie poddano egzaminowi konkursowemu.

— Dn. 9 b. m. nastąpi oficjalne otwarcie magistrali kolejowej Śląsk — Gdynia przy udziale ministra komunikacji p. Kühna, prezesa dyrekcji P. K. P. w Gdańsku i innych wyższych urzędników. Otwarcie prowizorycznego ruchu komunikacyjnego ma niesłychanie ważne znaczenie dla polskiej polityki morskiej i zapoczątkuje nowy etap rozwoju gospodarczego Polski. Nowy szlak kolejowy ma ważne znaczenie dla przemysłu górnośląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego i ułatwi w znacznym stopniu transporty do obu naszych portów, przyczem skrócenie trasy o 90 klm. obniży dotychczasowe taryfy. Uruchomienie wspomnianej linji obecnie zamiast w 1932 r., jak pierwotnie było przewidziane, jest należycie ocenione przez społeczeństwo gdyńskie, które w linji tej widzi słusznie jeden z warunków dalszego rozwoju portu.

—Z pogranicza litewskiego donoszą, że w Dzień Zaduszny na cmentarzu w Poniewieżu grupa szaulisów napadła na modlących się uczniów gimnazjum polskiego. Trzech uczniów gimnazjum, oraz kilka dziewcząt za śpiewanie pieśni religijnych w języku polskim dotkliwie pobito.

— Onegdaj rozstrzelano w Moskwie 9 wyższych urzędników trustu żywnościowego, dostarczających żywności dla armji. Wedle GPU. rozstrzelani mieli świadomie dostarczać produktów zepsutych i w ten sposób spowodowali szereg chorób w wojsku.

— Wedle danych statystycznych koleje państwowe przewiozły we wrześniu b. r. 13.762.102 podróżnych i 6.156.639 tonn towarów, co daje zwiększenie przewozu o 7.4 proc. w porównaniu z sierpniem. Wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię wyniósł 767.453 tonny, to znaczy o 4 proc. więcej, niż w sierpniu, pozatem wpływy z kolei wynoszą 124.273.063 zł., wykazując zwiększenie w porównaniu z sierpniem o 6 proc.

— W szeregu miejscowości Wielkopolski rozwiązane zostały zarządy kas chorych, a m. in. za nadużycia w Kępnie, Ostrzeszowie, Pleszewie, Jarocinie i Gnieźnie. Jak wykazały dotychczasowe badania, nadużycia są bardzo znaczne i kompromitują wielu działaczy w tych miejscowościach.

— Według obliczeń prasy sowieckiej w Rosji jest obecnie 10.000 dzieci bez opieki. Grupy dzieci w wieku 8—14 lat, gromadami przechodzą ze wsi do miast w nadziei znalezienia schronienia na zimę. Milicja zatrzymuje codziennie setki dzieci na kradzieżach.

— Ministerjum skarbu upoważniło izby skarbowe do umarzania podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj wszelkiego rodzaju zbożami na krajowych giełdach zbożowo-towarowych. Ulga ta będzie stosowana do wszystkich obrotów od dn. 1 listopada r. b. Jednocześnie będzie ograniczone pobieranie zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu uzyskanego w takich tranzakcjach giełdowych

— W dniu dzisiejszym opieczętowano w Częstochowie drukarnię Relfgota, w której drukowany był tygodnik PPS „Częstochowianin“.

— Na szosie Rzgów—Tuszyn wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus, wiozący 11 pasażerów, spadł z nasypu, ulegając zupełnemu rozbiciu. Siedmiu pasażerów odniosło rany. Jak wykazały dochodzenia, szofer Władysław Stachurski usnął przy kierownicy. Szofer został aresztowany.

O dobre prawa dla Polski.

Odezwa bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, pod którą sto przeszło organizacyj społecznych położyło swe podpisy, słusznie i w porę przypomniała, co jest zasadniczym celem obecnej walki wyborczej.

Chodzi o dobre prawa dla Polski, o prawa, któreby siłę państwa wzmacniały i potęgowały.

Niejednokrotnie już wskazywano na analogję, istniejącą pomiędzy momentem dziejowym, jaki przeżywamy obecnie, a dziejami Rzeczypospolitej przedrozbiorowej z końca XVIII-go stulecia. Jak ongi, tak i dzisiaj chodzi o naprawę ustroju Rzeczypospolitej, właśnie o dobre prawa dla Polski.

Rzeczpospolita szlachecka tworzyła prawa pod kątem widzenia przywilejów i interesów rządzącej naówczas warstwy szlacheckiej.

Pierwszy sejm Rzeczypospolitej odrodzonej tworzył prawa pod kątem widzenia praw i przywilejów sejmu wogóle, a posłów w szczególności.

I ongi i dzisiaj twórcy praw zapominali o interesie państwa, jako całości, o jego sile, która decyduje nietylko o przyszłości, ale i o samem istnieniu państwa.

Naprawa Rzeczypospolitej w kresie sejmu czteroletniego przyszła zbyt późno. Rzeczpospolita nadała sobie konstytucję 3-go maja, ale nie miała siły, by tę naprawę obronić wobec wrogów wewnętrznych i zewnętrznych.

To samo niebezpieczeństwo mogłoby grozić Polsce i dzisiaj. Poczucie szkodliwości dotychczas obowiązującej ustawy konstytucyjnej w zdrowo myślącej części społeczeństwa jest powszechne Ale partyjnictwo nie chce zrezygnować z przywilejów, zdobytych w pierwszym sejmie. Dobro partji zasłoniło całkowicie zwolennikom sejmowładztwa wszelkie widoki na potrzeby i interesy państwa.

Polsce odrodzonej mogło grozić niebezpieczeństwo, że zguba przyjdzie wcześniej, niżeli wzejdzie słońce naprawy, — zwłaszcza, że dziedziczni wrogowie, nasi zarówno ze wschodu, jak z zachodu, coraz bezczelniej i natarczywiej ośmielają się wołać o naszej zgubie.

Ale poza analogją, — jest zdecydowana różnica pomiędzy Polską u schyłku wieku XVIII a Polską doby obecnej.

Tamto było państwo, dźwigające na sobie winę dwuwiekowego blisko zastoju i rozkładu.

Polska dzisiejsza — to młody, formujący się organizm, w którym tętni zdrowa krew zapału i ofiary.

Nawą państwową u schyłku wieku XVIII-go kierował niepewną, słabą i drżącą dłonią Stanisław August Poniatowski.

Dziś na czele Polski stoi spiżowa postać Tego, co „na trzech stoi koronach, choć sam bez korony“.

Idą i pójdą za nim—miljony!

Dlatego i rezultat będzie inny

Polska wieku XVIII-go był to organizm, toczony słabością śmiertelną.

Polska dzisiejsza — to organizm, przechodzący choroby, które mijają i minąć muszą. Bo, na szczęście, znajdzie się lekarstwo, które je radykalnie usunie.

To będą właśnie dobre prawa dla Polski — a nie dla pp. posłów i wielmożów partyjnych — dobra, nowa konstytucja.

Społeczeństwo polskie stanie przy budowniczym swego państwa, wybierze mu taki sejm, który rzetelnie i szczerze weźmie się wespół z rządem do pracy nad naprawą ustroju Rzeczypospolitej, nad ustanowieniem praw, któreby siłę państwa wzmacniały i potęgowały.

Dzeta.

Cele i zadania sesji komisji przygotowawczej rozbrojeniowej w Genewie.

Zbierająca się w dniu 6 b. m. w Genewie komisja rozbrojeniowa przygotowawcza ma za zadanie ustalenie metod i możliwości stopniowego ograniczenia zbrojeń. Cyfr kontyngentów ani terminów komisja ta nie oznaczy, pozostawiając to decyzji powszechnej konferencji rozbrojeniowej. Obecna sesja genewska komisji przygotowawczej, zbierająca się, po dosyć długim okresie zawieszenia prac, została umożliwiona jedynie dzięki konferencji londyńskiej, która jak wiadomo — miała za zadanie doprowadzenie do kompromisu w zakresie zbrojeń morskich wielkich mocarstw. Wobec ogromnych trudności, jakie stanęły przed konferencją, możliwem było jedynie dojście do rezultatu co do metody ograniczenia tonażu jednostek morskich poszczególnych państw. Żadnych zatem pozytywnych wyników konferencja nie osiągnęła.

Obecne stanowisko państw zainteresowanych w sprawie rozbrojenia możnaby podzielić na dwie wielkie grupy ideowe: 1) państwa, które uważają rozbrojenie powszechne i natychmiastowe za jedyny sposób zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju, oraz 2) państwa, które bynajmniej nie negując znaczenia zbrojeń dla pokojowego współżycia narodów, uważają, iż dopóty rozbrojenie nie stanie się faktem możliwym do urzeczywistnienia, dopóki sprawa bezpieczeństwa nie będzie należycie uregulowana.

Według ostatnich wiadomości, delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową p. Huhgs Gibson, został upoważniony przez prezydenta Hoovera do podjęcia się roli medjatora w sporze francusko - włoskim o parytet morski. P. Gibson w drodze do Genewy zatrzymał się w Paryżu, gdzie przeprowadził rozmowy z p. Briandem i p. Tardieu, oraz w Rzymie, gdzie starał się ułagodzić pretensje włoskie w rozmowach z min. Grandim.

Zapobieganie upadłościom.

W czerwcu r. b. przedstawiciele izby przemysłowo - handlowej w Łodzi złożyli min. sprawiedliwości memorjał w sprawie sposobu stosowania przez sądy prawa o zapobieganiu upadłości, zwracając uwagę na szkodliwe dla życia gospodarczego udzielanie odroczeń wypłat handlującym, nieodpowiadającym warunkom, wymaganym przez rozporządzenie z 1927 r., min. sprawiedliwości zarządziło ankietę i zebrało ze wszystkich sądów odpowiednie dane. Na tle wyników tej ankiety min sprawiedliwości zwołał konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich izb handlowo - przemysłowych w kraju oraz delegatów sądów, które według statystyki rozpoznawały największą ilcść spraw.

P. minister Car zaznaczył, że nie mogąc oczywiście wywierać wpływu na wyrokowanie i, podzielając wyrażone przez sfery gospodarcze poglądy na sposób stosowania prawa w praktyce, podkreślił, że prawo obowiązujące całkowicie pozwala sądom na wcielenie w judykaturze żądanych a celowych zasad, jakie były podniesione i że w myśl art 1 prawa sędziowie nawet w razie istnienia niezbędnych dla udzielenia odroczenia warunków formalnych, mają możność mimo to oddalenia podania, gdyby z innych istotnych względów dłużnik nie zasługiwał na dobrodziejstwo odroczenia wypłat.

Do Ciebie, Ludu pracujący...

Setki egzemplarzy „Expresu Zagłębia“ zabiera codziennie poczta do Francji i Belgji, gdzie górnik polski w pocie czoła wydobywa skarby z wnętrza ziemi za marny kęs chleba. Pismo nasze jest więc dla tych wychodźców najmilszym gościem, który przynosi mu wieści z Ojczyzny i zaznajamia z tem, co się u nas dzieje.

Wagę obecnej chwili, mającej stanowić przełom w życiu Polski, oceniają należycie nasi bracia wychodźcy, czego wyrazem są listy, jakie od nich otrzymujemy. Jeden z tych listów, wysłany z Belgji, a zatytułowany, jak powyżej, zamieszczamy w całości:

My, emigranci polscy, którzy obecnie przebywamy w Belgji, wołamy do Was Rodacy i wołać będziemy, gdy nadszedł ostatni czas zgromadzenia naszego, abyśmy stanęli pod jednym sztandarem w jednym froncie i spieszyli do urny wyborczej, abyśmy nie zapominali spełnić obowiązku obywatelskiego. Bo gdy będziemy w jednolitym froncie, nikt nie jest w stanie nas pokonać i musimy to zrozumieć, że już tyle lat przeżywamy ciężki kryzys na naszej polskiej ziemi, w której nam nie powinno braknąć niczego, nie powinniśmy się tułać po obcej ziemi i szukać pracy i kawałka chleba, gdyż na naszej jest go dosyć. Więc jeszcze raz musicie stanąć do głosowania, gdyż my nie pomożemy, lecz wołamy do swych ojców i znajomych i do całego polskiego narodu, żeby pamiętali, że może uratować Polskę tylko lista numer 1.

Inne przez tyle lat przyprowadzały to młode nasze państwo do ruiny. Więc musicie stanąć przy boku, tego, który Wam to państwo odbudował. On je odbudował i onemu się należy, bo on, jako wódz nasz, prowadził swych żołnierzy na granice Polski i bronił Ojczyzny przed najazdem bolszewickim i nieulękniony o swe szlachetne życie przejeżdżał po froncie i zachęcał swych żołnierzy do walki i obrony od drapieżnych napadów na naszą ukochaną Ojczyznę.

Właśnie wódz nasz od swych żołnierzy i od całego ludu zasługuje na pierwsze miejsce w stolicy i on musi być, nie kto inny, a nam — jako jego ludowi— praca i dobrobyt w kraju.

Więc pod tym sztandarem musimy wznieść jedno hasło i jeden okrzyk: „Precz! z wszystkiemi partjami! Precz! ze wszystkimi bałamutami społeczeństwa! Precz! z podkopywaczami fundamentów z pod nowo zbudowanego państwa! A niech żyje Rzeczpospolita Polska. Niech żyje jednolity front BB. Nr. 1! Niech żyje Wódz nasz Marszałek Józef Piłsudski!

W imieniu grupy emigrantów

Gola Stanisław.

Powiedział, co wiedział...

Na pobieżną, lecz rzeczową i objektywną charakterystykę działalności endecji w Kongresówce, zawartą w artykule dra Gosiewskiego, odpowiedział p. Stefan Arnold stekiem bzdurstw, napisanych fajerwerkowo, a obliczonych na olśnienie resztek czytelników, ogłupianych stale przez organ przemysłowców.

Obrona endecji przez p. Arnolda jest tak niezdarna, że wywołuje raczej śmiech, niż oburzenie przy odczytywaniu steku kłamstw, zawartych w tym artykule.

Naprawdę trudnąby było rzeczą odpowiadać na wszystkie pytania, któremi upstrzył p. Arnold swoją obronę. Trudną i zbyteczną, bo na większość tych pytań najlepszą odpowiedzią jest wzruszenie ramion.

Jest jednak kilka kwestyj, poruszonych przez p. Arnolda, które oświetlić jest naszym obowiązkiem.

W pierwszym rzędzie sprawa obrony świata pracy przez endecję.

P. Arnold zdaje się nie wiedzieć o tem, że endecja zawsze i wszędzie szła rączka w rączkę i „to w to“ z przemysłowcami, którzy ją wspierali materjalnie, tak jak wspierają dziś organ endecki, którym jest — za przeproszeniem — „Kurjer Zachodni“.

Kto daje pieniądze, ten wymaga. Na piękne oczy żadna rada subsydjów udzielać nie będzie. Przed wojną posłowie endeccy w dumie byli ambasadorami przemysłu w Petersburgu i załatwiali im właśnie takie sprawy, które godziły w najżywotniejsze interesy mas pracujących. Skądżeby więc dziś miało się co zmienić?

Druga sprawa to ugoda z Rosją. P. Arnold twierdzi, że ugody tej nie było i powołuje się na Balickiego, Popławskiego i Dmowskiego. Czy pan, panie Arnold, nie wie, dlaczego ś. p. Popławski odsunął się od Dmowskiego i jego adherentów. Otóż — dla ugody, której był przeciwnikiem stanowczym, jak znów stanowczym jej zwolennikiem był Dmowski. Ustępliwość endecji w tym względzie była tak skandaliczna, że za cenę okrojonego samorządu miejskiego z językiem rosyjskim przefrymarczyć chcieli Polskę na zawsze. Szczytem ich marzeń podczas wojny była „autonomja“ z Polską po San i Bug, obiecywaną w odezwie Mikołaja Mikołajowicza, z którą obnoszono się, jak z ewangelją!!

Według endecji — jak twierdzi p. Arnold — manifestacje młodzieży narodowej w Warszawie popierane były przez... niemców, więc dlatego endecja była im przeciwną.

Wie pan, panie Arnold, że o podobnie łajdackim sądzie o wystąpieniach młodzieży w Warszawie dowiaduję się po raz pierwszy od pana. Niechże dziś usłyszy to cała Polska i niech wie, do jakich podłości posuwa się endecja, by bronić resztek swej zbrukanej ideologji. A więc to niemcy skłonili młodzież uniwersytecką w Warszawie do obchodu np. setnej rocznicy konstytucji?

Jeżeli tak, no to już wiemy, że zwalczany przez endecję strajk szkolny i potępione przez nią powstanie 63 roku musieli urządzić również niemcy!

Zaślepienie partyjne p. Arnolda jest wprost bajeczne i uniosło go tak daleko, że napewno będzie się musiał grubo tłumaczyć przed tymi, w których obronie tak niefortunnie stanął.

Najparadniejszem jednak z całego steku nagromadzonych w artykule p. Arnolda kłamstw, jest kłamstwo o morderstwie ś. p. Narutowicza.

P. Arnold o zbrodni tej pisze, że potępiona została przez wszystkich, a modły, odprawiane za mordercę, nie były jego apoteozowaniem.

Czy się pan aby nie myli, p. Arnoldzie? A może pan nam wytłumaczy, czem są całe fury kwiatów, znoszonych corocznie przez wielbicieli mordercy i przez zwarjowane endeczki na grób Niewiadomskiego w dzień zaduszny?

Wie pan, panie A. — z nieświadomością można walczyć i zapatrywania fałszywe zbijać. Ale tam gdzie widzi się posuniętą do ostatecznych granic złą wolę, lepiej dać sobie spokój.

Dlatego też kończę.

W. M.

Program uroczystości obchodu 10 lecia zwycięskiego odparcia nawały bolszewickiej i rocznicy 11 listopada

W Sosnowcu.

Komitet obchodu ustalił następujący program uroczystości:

Niedziela dn. 9 b. m. od godz. 9 do 13: Zbiórka uliczna na budowę sierocińca im. marszałka Piłsudskiego w Będzinie.

Poniedziałek dn. 10 b. m. godzina 19: capstrzyk z udziałem: strzelca, hufców szkolnych p. w., straży ogniowych i organizacyj społecznych, godzina 20: zbiórka organizacyj, biorących udział w capstrzyku przed płytą nieznanego żołnierza i przemówienia okolicznościowe p. Nawrockiego przez megafony. Po przemówieniu orkiestry odegrają hymn narodowy, poczem nastąpi rozwiązanie capstrzyku.

Wtorek dn. 11 b. m. godzina 10: uroczyste nabożeństwo we wszystkich kościołach z udziałem młodzieży szkolnej i organizacyj społecznych, godzina 11: zbiórka poszczególnych pochodów, które wyruszą z kościołów, przed płytę nieznanego żołnierza, gdzie zostanie złożony wieniec i wygłoszone będzie przemówienie przez profesora Nawrockiego.

Po wygłoszeniu przemówienia i odegraniu hymnu nastąpi rozwiązanie pochodu. Od godziny 10 — 14: poranki okolicznościowe w miejscowych kinach dla młodzieży szkół powszechnych, godzina 12 — 14: bezpłatny poranek okolicznościowy w kinie „Zagłębie“ dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej, godzina 19: koncert stowarzyszenia orkiestry kolejowej w związku zawodowym kolejarzy, przy ul. Piłsudskiego Nr. 32 z bezpłatnem wejściem dla członków stowarzyszenia i ich rodzin, godzina 20: przedstawienie galowe w teatrze miejskim w Sosnowcu z następującym programem: 1) przemówienie, 2) hymn państwowy, 3) „Damy i Huzary“ Aleksandra Fredry, w wykonaniu artystów teatru miejskiego.

Przedstawiciele urzędów i organizacyj społecznych, pragnący wziąć udział w przedstawieniu galowem, proszeni są o wcześniejsze nabywanie biletów u p. Cholewy w drukarni „Udziałowej“, ul. 3 maja 7, telefon 500.

Pozostałe wolne bilety będą do nabycia w księgarni W. P. Regulskiej, ul. 3-go Maja 7.

Wzywamy miejscowe społeczeństwo do jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach wyżej wymien. dla zadokumentowania swych uczuć patrjotycznych. Jednocześnie wzywamy właścicieli nieruchomości do udekorowania domów flagami państwowemi; miejscowe kupiectwo do zamknięcia sklepów w dniu 11-go listopada od godziny 9-ej do 11-ej i udekorowania wystaw sklepowych, oraz wszystkich mieszkańców miasta do upiększenia balkonów i okien.

KOMITET.

W Dąbrowie.

Wzorem innych miast Dąbrowa również obchodzić będzie w nadchodzącą niedzielę 10-tą rocznicę zwycięskiego odparcia nawały bolszewickiej i uroczystości 11 listopada.

Program tych uroczystości zapowiada: dnia 8 tj. w sobotę capstrzyk (zbiórka o godz. 6 wiecz. na boisku szkoły Nr. 6), następnie przemarsz ulicami: Piłsudskiego, Narutowicza, Kr. Jadwigi, Kr. Sobieskiego, Żeromskiego, Okrzei, 3-go Maja i na plac Legjonów, gdzie zostanie wygłoszone przemówienie.

W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 7 rano pobudka, a godz. 9.30 rano w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, poczem pochód wszystkich organizacyj ze sztandarami ulicami miasta.

Na zakończenie w sali kino-teatru „Kometa“, o godz. 12.30 w poł., uroczysta akademja.

Ze związku P. O. W. Zagłębia Dąbrowskiego.

W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie zarządu związku peowiaków podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego, na którem omówiono sytuację wyborczą i sprawy organizacyjne. Z toku obrad wynika, że prace związku posunęły się naprzód i utworzono dwie nowe placówki peowiackie w gminach: Bobrowniki, mianując mężem zaufania p. Kopińskiego i Wojkowicach - Kościelnych z siedzibą w Ujejscu, mianując mężem zaufania p. K. Cieplińskiego. Wszyscy peowiacy zamieszkali w powyższych gminach winni zameldować się bezwłocznie u wyznaczonych mężów zaufania po dalsze instrukcje, dotyczące prac wyborczych i związku.

Pozatem omówiono obchód 10-lecia najazdu bolszewickiego na Polskę, oraz wytyczne prac na bieżący tydzień i rozesłano własne odezwy wyborcze, wzywające do głosowania na listę Nr. 1 (BBWR.), które winny być rozlepione w powiatach będzińskim i zawierckim do dnia 9 listopada.

Aresztowanie kilku wybitnych komunistów Zagłębia.

W związku z obchodem rocznicy komunistycznej, która przypada na dzień 7 b. m., przeprowadzono ubiegłej nocy na terenie Zagłębia szereg rewizyj, przyczem aresztowano kilkadziesiąt osób, a między niemi kilku wybitniejszych komunistów Zagłębia.

Przy rewizji u aresztowanych osób znaleziono większe ilości odezw komunistycznych, okólników i innych wydawnictw komunistycznych.

Nazwiska aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 7 Piątek	Dziś: Nikandra Jutro: Gotfryda Wschód słonca 6.32 Zachód „ 16.1

RADIO

WARSZAWA.

Piątek, 7 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 1310. Kom. meteor. Po kom. d. c muzyki gramof. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Z życia polskich zespołów śpiewaczych. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Wergiljusz (w 2000-ą rocznicę urodzin., 17.45 Muzyka lekka. 18.45. Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Prasowy dziennik radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie program na dzień nast. i repertuar teatrów miejsk. Warsz. Po transm. kom. meteor., polic., sport. oraz skrzynka pocztowa techniczna.

KATOWICE.

Piątek, 7 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T, 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. i kom. T. P. 15.35. Kącik krótkofalowy z Warsz. 15.50. Lekcja franc. z Warszawy. 16.10. Opowiastki dla dzieci starszych. 16.25. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert popołudniowy. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Poczta i jej ustrój w przeszłości. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz 19.55. Kom. sportowe. 20.00. Pogadanka muz. z Warsz. 2015 Koncert symf. z Filh. Warsz. Po transm. kom. meteor. z Warszawy, program na dzień nast. i nadprogram. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Niedziela, dn. 9 bm. o godz. 4-ej pop „Panna Flute“ (ceny popularne).

Niedziela, dn. 9 bm. o godz. 8.15 w. „Damy i Huzary“.

Ogólna.

(o) **Ulgi podatkowe dla rolników.** Minister skarbu, na zasadzie art. 94 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, upoważnił izby skarbowe do umarzania podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj kasowych, dokonanych na krajowych giełdach zbożowo - towarowych wszelkiego rodzaju zbożem.

Powyższa ulga ma zastosowanie do obrotów, osiągniętych począwszy od 1 listopada b. r.

Jednocześnie zostanie ograniczony pobór zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu, uzyskanego z wymienionych tranzakcyj giełdowych.

(o) **Emigracja do Francji.** Syndykat emigracyjny podaje na podstawie źródeł urzędowych, że na miesiąc listopad zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 1.414 robotników do Francji, w czem: 710 robotników do rolnictwa, 615 robotników do kopalni węgla, 40 robotników do kopalni rudy, 49 robotników do przemysłu.

Kandydatów na wyjazd rejestrują państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

(o) **Ostrzeżenie dla wyjeżdżających do Mysłowic.** Urząd emigracyjny stwierdził, że do Mysłowic zgłasza się wielu robotników z całej Polski, pragnących wyjechać do Francji. Dzieje się to wskutek nieuświadomienia robotników o tem, że w Mysłowicach nikt z pominięciem właściwego państwowego urzędu pośrednictwa pracy nie może być zarekrutowany i że zgłaszający się samorzutnie nie są do transportów przyjmowani, oraz są zmuszeni do powrotu na własny koszt. Dla przeciwdziałania temu stanowi rzeczy urząd emigracyjny polecił państwowym urzędom pośrednictwa pracy przeprowadzić akcję informacyjną w okręgach ich działalności przez ostrzeganie emigrantów za pośrednictwem ogłoszeń, oraz przez urzędy gminne.

Z Kielc.

(k) **Służąca - złodziejka.** Nowoprzyjęta służąca, niewiadomego nazwiska skradła onegdaj podczas nieobecności gospodarzy, w mieszkaniu Fajgli Zylberberg, przy ulicy Starowarszawskiej 49 w Kielcach, 2 futra: męskie i damskie i 600 gotówka. Straty wynoszą 4000 złotych.

(k) **Nauczycielski komitet floty narodowej.** Na zwołanej przez inspektora szkolnego w Pińczowie w dniu 4 b. m. konferencji nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu pińczowskiego uchwaliło zapisać się gremjalnie na członków komitetu floty narodowej i stworzyć samodzielne koło nauczycielskie K. F. N.

Powołano zarząd w osobach: Leona Janiszewskiego, inspektora szkolnego. p. Marji Nowakowskiej, kierowniczki 7 kl. szkoły powszechnej żeńskiej w Pińczowie i p. Wojciecha Chata, kierownika 7 klasowej szkoły męskiej w Pińczowie. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Kwiecień Stanisław. Ostrowski Zygmunt i Wróbel Andrzej.

Zebrani wyrazili gorący protest przeciwko prowokacyjnym mowom ministra Treviranusa, i jako „Odpowiedź Treviranusowi" gromadzić będą swe składki na wzmocnienie floty narodowej.

Nauczycielstwo powiatu pińczowskiego tworzy również samodzielne koło LOPP., które od 1 stycznia 1930 r. wpłaciło do powiatowego komitetu LOPP. 1510 zł. Zarząd koła LOPP. stanowią: p. Władysław Świderski, zastępca inspektora szkolnego, p. Marja Nowakowska i p. Wojciech Chat.

Stwierdzić z uznaniem należy, że nauczycielstwo powiatu pińczowskiego posiada wysokie, poczucie obywatelskie i państwowe i zawsze i wszędzie, gdzie potrzeba pomocy materjalnej, nigdy swego grosza nie skąpiło i nie skąpi.

Z Sosnowca.

(s) **Interesujący koncert i przedstawienie dzieci szkoły ćwiczeń.** Dnia 8 listopada, t. j. w sobotę, o godzinie 4 po południu w sali domu katolickiego (dawne kino Zagłoba) przy ulicy Kościelnej, obecnie ul. Prezydenta Mościckiego odbędzie sie oryginalny koncert i przedstawienie dzieci szkoły ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Sosnowcu.

Na program koncertu złożą się: 1) Pieśni Noskowskiego: Wiatr Grzyby, Świerszczyk. 2) Symfonja Haydna. Wykonawcami koncertu będą dzieci 7-mio, 8-mio, 9-cio letnie, które odśpiewają i zainscenizują pieśni Noskowskiego i odegrają z nut Symfonję Haydna na specjalnych instrumentach, sprowadzonych z zagranicy, a naśladujących głosy ptaków. Akompanjament: fortepian i skrzypce.

Odroczenie sensacyjnej rozprawy

w sprawie nadużyć w urzędzie celnym w Sosnowcu.

Liczne tłumy ściągnęły wczoraj do gmachu sądu okręgowego w Sosnowcu, wypełniając po brzegi salę rozpraw, gdzie rozpocząć miał się oddawna oczekiwany powtórny proces w głośnej sprawie nadużyć w sosnowieckim urzędzie celnym.

Jak wiadomo, po uchyleniu przez sąd najwyższy wyroku sądu okręgowego, uniewinniającego wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem Dawida Pióro, który w jakiś czas po wyroku zmarł, postawiono w stan oskarżenia ponownie kilku byłych oskarżonych, na których czoło wysuwają się b. urzędnicy celni Medyński i Hamczyk. Na rozprawę powołano przeszło 100 świadków, biegłych i tłumaczy.

Sąd zasiadł w składzie wiceprezesa W. Klanka, jako przewodniczącego, sędziów wotantów Kłodnickiego i Jankiewicza i prokuratora Grochowicza.

Ministerjum skarbu reprezentował adw. Winiarski z Warszawy.

Z ramienia oskarżonych wystąpili: adw. Krzemuski, wybitny obrońca dla spraw karnych z miejscowej palestry i adw. Nikodem Goldsztajn z palestry stołecznej.

Już od pierwszej chwili dała się wyczuć tendencja do odroczenia rozprawy, którą gorliwie forsowała obrona podając dziesiątki uzasadniających motywów.

Rdzeniem ich było niezadośćuczynienie przez prokuraturę sądu okręgowego wymogom obecnie wprowadzonego kodeksu postępowania karnego, — dostarczenia listy dowodów do sprawy, które są zasadniczym punktem oparcia aktu oskarżenia.

Po czterogodzinnem wałkowaniu sprawy, sąd mając na uwadze, że na rozprawę nie stawiło się około 20 świadków, rozprawę odroczył, określając przypuszczalny termin rozprawy na styczeń 1931 r.

Zagadkowy zgon kobiety

w Kielcach.

Onegdaj w Kielcach przy ulicy Bodzentyńskiej w bramie domu nr. 4, późnym wieczorem znaleziono kobietę, lat 45, dającą słabe oznaki życia. Zawiadomione o wypadku władze policyjne zarządziły przewiezienie jej do szpitala św. Aleksandra. W drodze do szpitala nieszczęśliwa zakończyła życie.

Przeprowadzona rewizja w ubraniu zmarłej nie dała żadnych danych, któreby ustaliły nazwisko kobiety.

W ubraniu znaleziono tylko 75 zł. i 75 groszy.

Zagadkowa śmierć nieznajomej okryta jest tajemnicą.

Zwłoki umieszczono w kostnicy przy szpitalu św. Aleksandra.

(s) **Ujęcie złodzieja.** Wczoraj policja ujęła niejakiego Łabusia, bez stałego miejsca zamieszkania, który wraz z Juljanem i Józefem Płoniszami niósł w workach 90 kg. makuchu, pochodzącego z kradzieży.

Łabusia i pochodzący z kradzieży makuch zatrzymano, Płoniszowie zbiegli.

(s) **Kradzieże.** Aleksander Lisowski, zam. przy ul. Kotlarskiej nr. 2, zameldował w policji, że z garażu, należącego do spółdzielni „Produkcja". złodzieje skradli koło od samochodu wraz z oponą.

Straty wynoszą 600 zł.

— Juljan Chojnacki, zam. przy ul. Pszennej nr. 28, zameldował, że brat jego, Henryk, lat 13, podczas nieobecności domowników skradł dwa pierścionki złote, jeden z brylantem. drugi z rubinem oraz 10 zł. w gotówce.

Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 500 zł.

Po dokonaniu kradzieży Chojnacki zbiegł w niewiadomym kierunku.

— Złodzieje włamali się do sklepu Konrada Mrożka, zam. we wsi Boguszy, skąd skradli różne materjały łokciowe, pończochy, skarpetki, oraz 24 tabliczki czekolady różnego gatunku.

Poszkodowany oblicza straty na sumę około 1850 zł.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie": „Moralność pani Dulskiej".

„Palace": — „Rycerze miłości".

„Wawel": — I „Piekło miłości", II „Tajemnicza moc".

Z Będzina.

(b) **Komitet obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia nawały bolszewickiej w Grodźcu** ustalił następujący program obchodu:

Dnia 8 bm. o godz. 17-ej odbędzie się capstrzyk. zbiórka pod Sokolnią w Grodźcu. Dnia 9 bm., o godz. 11-ej, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym, po którym wszyscy zebrani udadzą się pod płytę nieznanego żołnierza, gdzie nastąpi odsłonięcie pamiątkowej tablicy z nazwiskami poległych w wojnie bolszewickiej żołnierzy. pochodzących z Grodźca. O godz. 19-ej odbędzie się w klubie towarzystwa grodzieckiego akademja, na którą złożą się, poza prelekcją. produkcje muzyczne, deklamacje oraz odegrany zostanie utwór sceniczny p. t. „Dziesiąty Pawilon".

Komitet uprasza wszystkie organizacje oraz całe miejscowe społeczeństwo do jaknajliczniejszego udziału.

HRABIA MONTE CHRISTO.

455.

— Zechciej mnie pan wysłuchać. Wiem z doświadczenia, iż zawsze znaleźć można coś w pokoju więźnia, który przez lat kilkanaście w jednej i tej samej przebywał celi. Zacząłem więc szukać i w tym wypadku. Uwieńczone to zostało pomyślnym wynikiem. W kominie mianowicie...

— Tak, tak... rzekł Monte Christo — w kominie...

— Po odwaleniu paru kamieni, znalazłem naprzód drabinkę sznurową....

— A potem rozmaite narzędzia — uzupełnił hrabia.

— Tak jest — rzekł ze zdziwieniem odźwierny — lecz skąd pan możesz wiedzieć o tem?...

— Ależ skąd mógłbym wiedzieć? — spostrzegł się Dantes — domyślam się tylko, na zasadzie, iż więźniowie przedewszystkiem o narzędzia się starają.

— A więc odgadł pan trafnie, oprócz drabinki, — znalazłem i różne narzędzia.

— Czy masz je jeszcze u siebie? —zapytał rozedrganym głosem Monte Christo.

— Niestety, już ich nie mam. Sprzedałem je wszystkie zwiedzającym zamek. I sprzedałem dobrze, bo były to rzeczy wyjątkowo ciekawe. Z przedmiotów znalezionych pozostało mi jedynie parę kawałków płótna, zapisanego jakby jakimś bardzo lichym atramentem.

— Co?... masz dzieło Farji?

— Nie wiem ja tam, czy to jest jakieś dzieło, zaś pozostało mi, bo nikogo nie interesowały pożółkłe kawałki płótna starego.

— A więc idź i przynieś mi to, mój przyjacielu — rzekł hrabia — jeżeli zaś będzie to istotnie dzieło opata w więzieniu napisane, to możesz być o siebie spokojny.

— Biegnę, panie, i wrócę jak tylko będę mógł najprędzej.

Po wyjściu odźwiernego Monte Christo z kornie pochyloną głową ukląkł przy szczątkach łóżka. które teraz ołtarzem świętym mu się zdało

— Ojcze mój!... któryś mi dał wolność, wiedzę i bogactwo! Ty, mający świadomość złego i dobrego!— jeżeli po tamtej stronie śmierci pozostaje coś z nas, na ziemi tej żyjących, zaklinam cię, duchu wyższy, szlachetne serce i duszo czysta, w imię miłości synowskiej, jaką miałeś dla mnie, i szacunku synowskiego, jaki ja uczuwałem dla ciebie, daj jakiś znak. przemów do mnie jakimś nieziemskim sposobem i zniszcz we mnie ducha zwątpienia, uspokój serce me, zbudź wiarę. że czyny me były zgodne z wolą Boga, bo inaczej zginę w męce dusznej i zgryzocie.

I Edmund zamarł w bezruchu.

— Proszę pana! — dał się słyszeć głos za nim.

Monte Christo zadrżał i odwrócił głowę.

To odźwierny stał za nim i podawał mu zwoje płótna, na których opat własną swą krwią przekazał potomności wszystkie skarby swego potężnego ducha.

Rękopis zawierał. jak wiemy, pracę opata Farji o Państwie Zjednoczonych Włoch.

Hrabia pochwycił je gorączkowo rozwinął jeden zwój i przeczytał słowa:

„Wyrwiesz smokowi zęby i rzucisz je lwom pod nogi — powiedział Pan".

— A więc dałeś mi odpowiedź! — zakrzyknął uradowany — dzięki ci za to, ojcze, dzięki!

Następnie wyjął z bocznej kieszeni surduta książeczkę czekową, wypisał na wyrwanym czeku sumę 100.000 franków i rzekł, dając kartkę odźwiernemu.

— Oto twa, za te płótna. nagroda. Jedną mam tylko do ciebie prośbę, byś przeczytał kartkę te dopiero wtedy, gdy się stąd oddalę.

Po słowach tych, Monte Christo ukrył na piersiach pożółkłe kawały starego płótna, które, niemniej, miały dla niego wartość największych skarbów, następnie wybiegł z lochów, dotarł do wybrzeża, a wsiadając do łodzi zawołał:

— Do Marsylji, prędko!

A po chwili, gdy łódź na pełnem już była morzu, dodał:

— Biada tym, z których rozkazu byłem tutaj więziony, i biada tym, którzy o więzionym zapomnieli!

Gdy łódź przepływała w pobliżu osady Katalanów, hrabia odwrócił się i słodkie imię kobiece wybiegło na jego usta.

Jego dusza pławiła się w blaskach. Zwycięstwo było zupełne! Nietylko bowiem pokonał zwątpienie, lecz przezwyciężył wreszcie dawną miłość.

Imię albowiem, które rozkwitło na jego ustach było: Hayde!

Gdy łódź dopłynęła do brzegu, Monte Christo, po jej opuszczeniu, udał się bezzwłocznie na cmentarz, gdzie spodziewał się znaleźć Morrela.

c. d. n.

Z Dąbrowy.

(d) **Poświęcenie pomnika ku czci ks. prałata Grzegorza Augustynika.** Dnia 9 bm., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ks. prałata Grzegorza Augustynika, b. proboszcza parafji dąbrowskiej, odbędzie się w kościele parafjalnym, o godz. 10.30 rano, po nabożeństwie, uroczyste poświęcenie pomnika, ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo.

(d) **Wypadek na przejeździe kolejowym.** Na bocznicy kolejowej kopalni Reden, na kolonji Staszic pod Dąbrową, zdarzył się wypadek najechania pociągu towarowego na furmankę Jana Kani. Wypadek ten na szczęście nie spowodował ofiar w ludziach.

Jadący furmanką Kania, doznał tylko lekkich obrażeń ciała i po zbadaniu go przez lekarza został odwieziony na dalszą kurację do domu.

Wóz został całkowicie rozbity.

Ofiarą tego wypadku padł jedynie koń, którego wobec złamania nogi trzeba było zastrzelić.

(d) **Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi"** wpłacono do kasy ligi morskiej i rzecznej następujące ofiary: lekarze i pracownicy pow. k. ch. w Dąbrowie 96.30 zł., pracownicy szpitala w Dąbrowie 20.40 zł., pracownicy 9-ej apteki w Dąbrowie 18 zł., lekarze i pracownicy szpitala Niemce 51 zł., razem 185.70 zł.

(d) **Dokąd pójść.** Duże zaciekawienie wśród miejscowych kinomanów wywołało pierwszorzędne arcydzieło filmowe „Tragedja kochanków", wyświetlane obecnie w kino-teatrze „Miraż" w Dąbrowie.

Potężny ten dramat posiada wiele miłych scen, które działają na widza wprost fascynująco. Główne role w tym obrazie grają Ljana Haid, jako Hanusia i Gustaw Froelich. Muzyka do tego obrazu specjalnie dostosowana.

Ponadto na scenie popisuje się chór rosyjki zespołu bałałajkowego im. Andrejewa. Na zakończenie popisy baletu.

(d) **Repertuar kin.** Kino-teatr „Miraż": potężny dramat „Tragedja kochanków".

Kino „Odeon": „Złodziej z Bagdadu".

Kino „Kometa": „Miasto miłości".

Z Zawiercia.

(z) **Akademja młodzieży szkolnej.** Staraniem samorządu uczniów kl. siódmej gimn. męskiego t-wa „Szkoła Średnia" w Zawierciu odbędzie się we wtorek, dnia 11 listopada b. r. o godz. 6-ej wiecz. w sali domu ludowego T. A. Z. uroczysta akademja dla młodzieży szkolnej i rodziców, celem uczczenia 12-ej rocznicy odzyskania niepodległości i 10-lecia zwycięskiego zakończenia wojny z bolszewikami.

Na program uroczystości złożą się: przemówienie okolicznościowe, przezrocza, ilustrujące ostatnie walki o wolność, deklamacje, koncert skrzypcowy, oraz przedstawienie noweli St. Żeromskiego p. t. „Echa leśne", inscenizowanej przez p. Wł. S. Popiela, nacz. urzędu skarb. w Zawierciu.

Wobec tego, że czysty dochód organizatorzy przeznaczają na „Odpowiedź Treviranusowi" i fundusz wycieczkowy, nie należy wątpić, że tak młodzież szkolna, jak i nauczycielstwo, oraz rodzice i zaproszeni goście gorąco poprą tak szlachetne wysiłki młodzieży gimn. męskiego i licznie przybędą na powyższą akademję.

(z) **Rewizje.** Władze bezpieczeństwa przeprowadziły ostatnio szereg rewizji u „asów" tutejszej komuny i endecji, rezultatem której było skonfiskowanie około 200 kg. nielegalnej bibuły.

(z) **Łobuzerka.** W organie obcego kapitału „Kurjerze Zachodnim" ukazała się napastliwa i łobuzerska notatka, tycząca się sprzedaży w szkołach pocztówek z podobizną marsz. Piłsudskiego.

Pomijając już swoiste oświetlenie sprawy i łajdacką wycieczkę pod adresem nauczycielstwa, stwierdzić trzeba, że notatka jest całkowicie kłamliwa.

Istotnie, jedna ze szkół pobrała od uczenic 30 groszy za wejście na przedstawienie, a uzyskawszy zniżkę do 20 groszy, zaproponowała dzieciom kupno pocztówek za resztę pieniędzy t. j. 10 gr. z warunkiem dopłacenia jednak 5 gr., gdyż pocztówki kosztują 15 gr.

Jedna z matek, jak widać zaślepiona partyjniczka odesłała pocztówkę do zarządu szkoły z soczystemi argumentami.

To dało powód „K. Z." do napaści na nauczycielstwo.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — Moralność pani Dulskiej. Kino „Apollo": — Romans współczesnej panny.

Z Olkusza.

(ol) **Z żałobnej karty.** Dnia 4 bm. liczne rzesze mieszkańców Olkusza odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zmarłego profesora tutejszego gimnazjum ś. p. Jana Kazimierza Ludwińskiego. Ś. p. zmarły był człowiekiem ogromnie cenionym i uchodził za jednego z najzdolniejszych nauczycieli. Jako matematyk pracował w gimnazjum olkuskiem od początku jego istnienia, tj. od r. 1916. Oprócz pracy zawodowej poświęcał się z zamiłowaniem badaniom astronomicznym.

Nad trumną przemawiał prefekt miejscowego gimnazjum ks. dr. Langkamer

Roznamiętnienie wyborcze

doprowadza do zajść gwałtownych.

Bójki i strzały — 8 osób ciężej rannych — Kilkadziesiąt osób poturbowanych. — Zniszczenie lokali organów opozycji prawicowej.

Onegdaj na godz. 8 wieczór zapowiedziany był w Warszawie wiec stronnictwa narodowego w resursie obywatelskiej. Bojowcy endeccy zamknęli klatkę schodową i nie chcieli dopuścić na salę publiczności, posiadającej bilety wstępu.

Nastąpiły utarczki słowne, potem bójka, która ze schodów przeniosła się do hallu a potem na ulicę.

W tym momencie interwenjowała policja i starała się rozdzielić walczących. Tymczasem na ulicy zbierały się coraz większe tłumy i poczęły manifestować na cześć marszałka Piłsudskiego.

Równocześnie endecja odbywała wiec na sali.

Mimo usiłowań policji, by usunąć z pod gmachu resursy publiczność, tłumy wciąż rosły i coraz bardziej zwartym pierścieniem opasały gmach wiecowy.

Nagle z pośród tłumu padły strzały i rozpoczęła się masowa bójka.

Na sali prof. Rybarski wiec sam rozwiązał.

Wychodzącą z sali publiczność rozproszyła policja, usuwając jednocześnie zgromadzone tłumy.

Wtedy grupy młodzieży ruszyły na miasto. Jedna z nich podążyła na ul. Zgoda, gdzie zdemolowała lokal administracji „ABC" i „Gazety Warszawskiej", druga udała się w Aleje Jerozolimskie pod Nr. 17 i tam zdemolowała lokal stronnictwa narodowego i lokal redakcji „Myśli Niepodległej".

W czasie utarczek i walki pod gmachem resursy obywatelskiej zostało 7 osób rannych, w tem dwie ciężko; odwieziono je do szpitala.

Kilkadziesiąt osób zostało poturbowanych zarówno z pośród publiczności jak policji.

W związku z krwawą awanturą w gmachu resursy obywatelskiej przy ul. Krakowskie Przedmieście 64, władze bezpieczeństwa zarządziły niezwłocznie dochodzenie.

Sala bufetowa resursy została zniszczona. Padło kilka strzałów. Przy drzwiach wyjściowych ponowiły się awantury.

Wzmocnionym oddziałom policji pieszej i konnej z wielkim trudem udało się zlikwidować zajście.

Zatrzymano kilkanaście osób.

Do rannych wezwano pogotowie ratunkowe.

LISTA RANNYCH.

1) **Jerzy Kartasiński**, lat 20, student, zam. Wspólna 20 (rany głowy).

2) **Władysław Baran**, lat 20, handlowiec (rana postrzałowa czaszki).

3) **Zygmunt Reutt**, lat 19, student, zam. Przemysłowa 36 (rany cięte przedramienia).

4) **Józef Magnola**, lat 26, student zam. Grójecka 7 (rany głowy).

5) **Mężczyzna niewiadomego nazwiska**, lat 30 (rany głowy).

6) **Jan Załeski**, lat 24, student, zam. Hoża 47 (rany głowy).

7) **Stanisław Zarański**, student, zam. Inflancka 1 (rany głowy).

8) **Jan Majewski**, student (rany tłuczone głowy).

Ciężej rannych: Kartasińskiego i Barana odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Rocha.

Wśród lżej rannych i poturbowanych jest syn b. posła Staniszkisa.

CHODNIKI ZASŁANE PLAKATAMI.

Poza zniszczeniami, dokonanemi w administracjach organów opozycji prawicowej, przy wtargnięciu do lokalu zarządu stronnictwa narodowego przy ul. Jerozolimskiej, z okien wyrzucono na ulicę kilka centnarów papieru.

Chodniki, wzdłuż kilku domów, zasłane były ulotkami, odezwami i plakatami.

Policja wkrótce zlikwidowała zajście, nie dopuszczając do dalszych awantur i zamieszek.

Do późnego wieczora gromadziły się tłumy publiczności w okolicy Jerozolimskiej, Marszałkowskiej i Brackiej.

Zajścia te pisze „Kur. Por." — przejąć muszą najgłębszym smutkiem. Roznamiętnienie przedwyborcze, wywołane chronicznym fanatyzmem stronnictw opozycyjnych, przybiera formy ze wszech miar ubolewania godne. Oddziaływanie na uspokojenie umysłów jest obowiązkiem wszystkich czynników, mających wpływ na szersze masy i zdających sobie sprawę z powszechnie odczuwanej już konieczności podniesienia naszego życia publicznego z tego poziomu, na który wprowadziła je demagogja partyjna, nie licząca się ze skutkami swojej propagandy, prowadzonej bez przebierania w słowach, hasłach i środkach działania

Rozpaczliwa walka o wolność.

Bunt więźniów Sing-Singu stłumiony morderczym ogniem granatów i karabinów maszynowych.

Krótkie depesze doniosły przed dwoma dniami

o buncie czterech więźniów

w najstraszniejszem więzieniu amerykańskiem Sing - Sing, zaznaczając, że bunt został stłumiony.

Dopiero obecnie do opinji publicznej przeniknęły szczegóły tego buntu, podczas którego czterech zdecydowanych na wszystko młodych, bo zaledwie 20-letnich zbrodniarzy musiało stawić czoło armji 250-ciu strażników więziennych. Plan ucieczki był doskonale opracowany. Więźniowie zdobywszy skądś rewolwery zażądali, by ich zaprowadzono

do spowiedzi.

Gdy „skruszonych grzeszników" prowadzono od spowiedzi przez kurytarz, herszt ich Harry Gordon dobył nagle rewolweru i wraz z trzema pozostałymi zaatakował dozorcę Bourdona. Prócz Bourdona obezwładniono również 9 innych strażników i zamknięto w jednej z cel.

Przy pomocy odebranego Bourdonowi klucza więźniowie wydostali się na leżący na uboczu

skalisty pagórek,

znajdujący się jednak jeszcze w obrębie murów więziennych i poczęli się skradać do miejsca, które nasłabiej było strzeżone.

Na nieszczęście dla nich zapomnieli zrewidować Bourdona, który miał jeszcze jeden klucz w kieszeni, którym otworzył celę i wypuścił towarzyszów. Zaalarmowano natychmiast całą straż więzienną. Wszystkie podwórza i zaułki więzienne zostały oświetlone

oślepiającem światłem reflektorów.

Z 8 ruchomych wieżyczek pancernych karabiny maszynowe nieustannym ogniem krzyżowym zamknęły dostęp do wszystkich bram. *250 strażników uzbrojonych w karabiny maszynowe i ręczne,* rewolwery oraz bomby z gazami łzawiącemi rozpoczęło poszukiwania za zbiegami. Gdy ich znaleziono na skalistem pustkowiu za budynkami więziennemi rozpoczęła się rozpaczliwa walka.

Prażeni ogniem karabinów maszynowych czterej zbiegowie kryli się za odłamkami skał, odstrzeliwując się z rewolwerów. Mimo przygniatającej przewagi więźniowie wytrzymali

morderczy ogień

przez kilka godzin. Kilkakrotnie świtała im nadzieja, że mimo wszystko uda im się umknąć.

Przywódca zbiegów Harry Gordon został zabity granatem ręcznym, drugi padł przeszyty kilkunastoma kulami karabinu maszynowego, trzeci dostał się w ręce strażników w chwili, gdy pod jego nogami wybuchła

bomba z gazem łzawiącym,

obezwładniając go. Czwarty ścigany przez strażników i ich kule poddał się dopiero wtedy, gdy zabrakło mu już amunicji.

(ol) **Nowy związek w Olkuszu.** Na ostatniej konferencji rejonowej nauczycieli szkół powszechnych w Olkuszu pod przewodnictwem kierownika szkoły powsz. Nr. 1 założone zostało koło ligi morskiej i rzecznej. Powstała organizacja liczy 18 członków ze sfer nauczycielskich. Z dniem 1 listopada rozpoczęło koło swą działalność, jako oddział ligi morskiej i rzecznej w Katowi

(ol) **Nowy gmach szkolny.** W Wolbromiu rozpoczęto budowę nowego budynku szkolnego, którego brak tak bardzo daje się odczuwać. Pracą nad zakładaniem fundamentów i budową gmachu kieruje p. Kuźniarski, inżynier m. Olkusza.

(ol) **Wizyta kuratora.** W tych dniach przybył na konferencję z dyrektorami miejscowych szkół średnich kurator okręgu szkolnego krakowskiego dr. Kupczyński.

(ol) **Krwawa bójka na ulicy.** Onegdaj ul. Augustjańska w Olkuszu była miejscem krwawej bójki, powstałej z powodu nieporozumienia na tle erotycznem. Na przechodzącego wspomnianą ulicą Juljana Cieślika, mieszkańca wsi Parcze pod Olkuszem, napadli uzbrojeni w noże jego przyjaciele. Wynik nierównej walki był taki, że Cieślika przewieziono do szpitala św. Błażeja w Olkuszu, gdzie lekarz stwierdził oprócz innych obrażeń ciężką ranę, zadaną w pierś, grożącą utratą życia.

Sprawców pobicia, Feliksa Olesińskiego z Pomorzan i Jana Walugę z Lasek, gm. Bolesław, aresztowano.

SZTUKA P. SZYLLERA, a „Kurjer Zachodni".

Wielce szanowny panie Redaktorze!

Wiedząc, że „Kurjer Zachodni" jest czytywany tylko przez sfery endecko-kapitalistyczne, wrogie naszemu państwu, zwracam się do pana Redaktora, jako do człowieka popierającego sfery proletarjackie o umieszczenie w obronie mojej w „Expresie Zagłębia" następującego oświadczenia:

Dowiedziałem się, iż w nieczytywanym przezemnie endeckim dzienniku „Kurjer Zachodni", w nr. 251 z dnia 30 ub. m. i nr. 254 z dnia 4 bm. p. Józef Szyller, w związku z wystawą obrazów t-wa artystyczno - literackiego pozwala sobie na napaści pod moim adresem.

Czyni mi zarzuty, iż jestem z zawodu szewcem i zajmuję się sztuką, że w sali, w której wisiał obraz A. Kędzierskiego znalazł się i mój skromny obrazek, zwraca się także z tego powodu z zarzutami przeciwko t-stwu art.-lit.

Nie podoba się p. Szyllerowi, że t-stwo artystyczno - literackie wyszukuje i popiera na terenie Zagłębia ludzi, bez względu na skromny zawód, którzy poza ciężką pracą zamiast pić wódkę w knajpie, oddają wolne chwile sztuce, nie mając z tego żadnych zysków, jedynie wydatki na farby, ramy i t. p.

P. J. Szyller bowiem jeśli coś robi, to tylko dla pieniędzy. I dlatego się zaprzedał klice endeckiej, która otworzyła mu łamy swojego pisma. Co w niem wypisuje ten artysta z Czeladzi, sam pochodzący z proletarjackiej rodziny, to końby się uśmiał.

Wolę ja, panie Szyller, rzetelną pracą szewca zarabiać na życie, niż żyć jak pan z żebraniny, wyłudzając pieniądze na prawo i lewo, i nie oddając ich.

Praca nie hańbi. Ja robię buty solidnie, a pańska praca w tow. artystyczno - literackiem przy szopce Zagłębia nie była solidna, jak to sam widziałem, bo większość pańskich figurek poprawiali inni artyści, a niektóre figury i ja po panu musiałem poprawiać.

Lepiej być uczciwym szewcem, niż takim „artystą" i marnym człowiekiem.

Stanisław Zych
członek t-stwa art. - literackiego
w Sosnowcu.

OLBRZYMIA KATASTROFA GÓRNICZA W AMERYCE.

140 górników zasypanych.

W St. Zjednoczonych, w kopalni węgla pod Millfield w stanie Ohio wydarzyła się w środę straszna katastrofa w szybie 56, należącym do Creek Coal Co, na głębokości około 60 metrów, w którym zajętych było przeszło 300 górników.

170 górników udało się uratować, reszta zaś, między nimi prezes i 3 wyższych urzędników towarzystwa jeszcze pozostaje zamknięta.

Akcja ratunkowa niezmiernie jest utrudniona wskutek wybuchu pożaru, który nastąpił natychmiast po eksplozji. Na miejscu katastrofy rozegrały się rozpaczliwe sceny.

Tysiące krewnych i przyjaciół przyglądało się rozpaczliwym usiłowaniom kolumn ratowniczych, gdyż jak skonstatowano w dyrekcji, zamkniętych jest w szybie więcej anіżeli 140 robotników.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA

Warszawa, 6. 11.

Warszawa Dol 8.92 i pół
Nowy-Jork 8.914
Londyn 43.33
Paryż 35.03
Wiedeń 125.65
Praga 26.45
Włochy 46.70
Belgja 124.42
Budapeszt 156.15
Szwajcarja 173.09
Holandja 359.14
Bukareszt 5.30
Berlin 212.58
Dol. War. pr. obr. 8.92¾
8.92 i pół
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 56.00—55.00
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4 proc. Poż. Inwest. zł. 101.00
4½ Ziemskie Kredyt. zł. 52.00
Tendencja mocniejsza.

Dwudziestoletni „ojciec" czterdziestoletniej córki.

Mąż kupiony za motocykl.

Przed sądem francuskiego miasta Lee Mans toczył się niezwykły proces.

W charakterze oskarżonej występowała pewna kobieta około lat czterdziestu. Ciążył na niej zarzut pobicia ojca.

Oskarżona, wysoka i tęga kobieta wysłuchawszy pytań sądu, odpowiedziała

ze swobodą:

— Tak. Wybiłam go, ale uważam, że jeszcze o wiele za mało dostał.

— Jakże oskarżona może tak mówić o swym ojcu? — spytał oburzony sędzia.

— Zasługuje na to, — odpowiedziała energiczna niewiasta. — A zresztą, to wcale nie mój ojciec, tylko ojczym.

— Ojczyma także należy szanować, — upominał ją sędzia. — Czy oskarżona gotowa jest go przeprosić?

— Przeprosić? — wdowa roześmiała się ironicznie — proszę, niech pan sędzia każe go zawołać.

Sędzia polecił wezwać poszkodowanego. Widok owego „ojca" obudził na sali

sensację.

Był to bowiem chudy i mizerny wyrostek, lat najwyżej dwudziestu.

— Pan jest Roger Chaslot, ojczym tej pani?

— Tak. — Jestem mężem jej matki.

— Ile lat ma pańska żona.

Młodociany ojczym odpowiedział po chwili wahania:

— 72 lata!

— Nie ożenił się pan chyba z miłości? — zapytał sędzia.

— O, nie — odparł Chaslot. Raczej z powodu... motocyklu...

Wśród ogólnej wesołości, jaka zapanowała na sali, opowiedział młody małżonek swą

żałosną historję.

Był on chłopcem, rozwożącym po przedmieściach gazety. Staruszka zapałała ku niemu sympatją, obsypywała go podarunkami, wreszcie, zaproponowała mu małżeństwo.

Chaslot zgodził się, ale pod warunkiem, że małżonka ofiaruje mu

motocykl.

„Młoda" para pobrała się, Chaslot otrzymał motocykl, ale nie przewidział tego, że dorosłe jego „dzieci" będą go prześladowały.

Sąd uniewinnił pasierbicę, a nieszczęsny dwudziestoletni ojczym wrócił do swej 72-letniej żony i „miłego" pożycia domowego.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1930 r. o godz. 10 w Dąbrowie przy ul. 3 Maja Nr. 4 odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z maszyny do pisania, szafy na materjały piśmienne stołu, biurka, prasy i wieszaka, oszacowanych na Zł. 550 należących do Edm. Mirka i S-ki na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10 spis zas takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3 Maja 14.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
WRÓBEL ANTONI.

Dąbrowa, dnia 6 listopada 1930 r.

Z. H. 18/30.

OGŁOSZENIE

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości, ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 31 października 1930 roku udzielił Mojżeszowi Grundmanowi w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 6 odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy t. j. do dnia 25 stycznia 1931 roku.

Sosnowiec, dnia 5 listopada 1930 roku.

Sekretarz: (F. Chropacz). Przewodniczący: (S. Muchanow).

Z. 1051/30.

OGŁOSZENIE.

Sąd Powiatowy w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionych weksli — na 300 złotych z daty 15. VII. 30 r. pł. 10. XII. 30 r. i na 331 zł. z daty 15. VII. 30 r. pł. 25. XII. 30 r. z wystawienia Feliksa Jansona w Sosnowcu na zlecenie firmy „Fibroprzemysł" J. Kestenbaum i S-ka w Warszawie aby w czasokresie 60 dni najpóźniej do 1 stycznia 1931 r. zgłosił się w Sądzie Powiatowym w Sosnowcu i okazał te weksle Sądowi. Po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksle za umorzone na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem.

Sędzia Powiatowy (—) W. Grzegorzewski.
Za zgodność:
St. Sekretarz Sądu W. Mader.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-